

Prenumerata „Kur. War“
 wynosi w Warszawie rocznie
 rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k.
 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, mie-
 sięcznie kop. 40; za odosłanie do
 domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kan-
 tonie Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej
rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesar-
 stwie wynosi rocznie rub. sr. 8,
 (w tem mieści się już opłata po-
 czta za przesyłkę rs. 1 kop. 40
 oraz za opakowanie i Ekspedy-
 rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się ro-
 cznie, półrocznie i kwartalnie.
Rekopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się

Dziś: S. Florentyna Biskupa.
 Czwartek: SS. Wiktora B. i Florjana M.
 Piątek: S. Łukasza Ewangelisty.
 Sobota: S. Piotra z Alkantary.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 27
 Zachód „ 5 „ 3 | Długość dnia godzin 10 minut 36
 Ubyło „ 6 „ 7 |
Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Niedziela: 22 po Św. S. Jana Kantego.
 Poniedziałek: SS. Urszuli P. i Towara. M.
 Wtorek: S. Korduli P. M. i Alfonsa.
 Środa: S. Jana Kapistrana.

Na zasadzie §§ 44 i 48 ustawy o gimnazjach i progimnazjach, dyrektorowie i inspektorowie tych zakładów obowiązani są udzielać lekcje z przedmiotów ich specjalności, ale liczba tych lekcji nie powinna przekroczyć 12 tygodniowo na każdego.

Z powodu okazującej się czasami w niektórych gimnazjach i progimnazjach trudności wynalezienia na tych miastach na otwierające się wakanse całkiem odpowiednich nauczycieli języków starożytnych, ministerstwo oświecenia publicznego mniemało, iż byłoby bardzo pożytecznym, w kształcie czasowego środka i przy stanowiącej niemożności wynalezienia dla gimnazjum lub progimnazjum odpowiedniego nauczyciela języków starożytnych, upoważnić, drogą wskazaną w pomienionych paragrafach ustawy, dyrektora i inspektora, do wykładania tych języków w większej liczbie lekcji, z zastrzeżeniem jednakże, aby w razie wynalezienia nauczyciela, liczba lekcji udzielanych przez dyrektora i inspektora, była doprowadzona do prawnej normy.

Na wprowadzenie tego środka w wykonanie, zarządzający ministerstwem oświecenia publicznego, towarzysząc ministrowi, wyjednywał Najwyższe Najświętszego Pana zezwolenie, które też nastąpiło 20 września 1872 roku. (D. W.)

Z powodu upłynionego 30 września r. b., pięćdziesiąt cioletnia służby w rangach oficerskich członka połowgo audytora torjata wojsk warszawskiego okręgu wojskowego, generał-majora Karniłowicza 1 go, Najmilsiościwej udzielony mu został order św. Włodzimierza 2-ej klasy. (D. W.)

W Warszawie istnieją kilkanaście kantorów, zajmujących się strzeżeniem guwernantek i nauczycielek. Muszą one mieć podstawy bytu kiedy istnieją, a liczba ich nie zmniejsza się, lecz przeciwnie — wzrasta. Strony obie, jak szukająca nauczycielki, tak i oferująca swoje usługi, zgłaszają się do kantoru i zarówno za pośrednictwem płacić muszą.

Cał główny każdego kantoru — jest zarobek matryjalny. Im więcej zawrze się umów, tem bardziej dochód wzrasta, a zatem o jak największą liczbę umów kantor każdy starać się musi.

Po zawarciu przez strony umowy, kantor odbiera ostateczne komisyjne, a co się dalej stanie, już go to zupełnie nie obchodzi.

Skutkiem takiego położenia rzeczy, jak przypuszczać wolno, wydarzają się rozmaite nieporozumienia, których następstwa są często bardzo smutne, zawody stron obu.

Przykład najlepiej tego dowiedzie.

Strona wyjawia w kantorze żądanie, iż pragnie mieć nauczycielkę, któraby się zjęła dozowaniem dzieci i wyręczaniem w domu, to jest żąda nianki, bony, służącej, jednym słowem żąda osoby, jak się u nas powszechnie wyrażają — do wszystkiego. Kantor w danej chwili, a może i nigdy, do podobnych obowiązków kandydatek nie ma; lecz ma guwernantki z wyższym lub niższym wykształceniem. Odmówić żądającemu, znać było by pozbawiać siebie pewnego zarobku, naturalną więc odpowiedzialność musi być zapewnienie, że się ma odpowiednią kandydatkę.

Wybiera się zatem najmłodsza, najmniej doświadczona i obcznana ze światem i ludźmi nauczycielka i oznajmia się jej, że miejsce się nadarza za takie a takie wynagrodzenie, że dom do którego się ma udać jest bardzo zacny, że znajdzie się jakby pośród rodziny, słowem, że będzie tam jak w raju. Zapytany przez nieśmiałą kandydatkę o obowiązki jakie ma spełnić, kantor odpowiada, że oprócz nauki i dozoru nad dziećmi, jako w domu rodzinnym, może jej i wypadnie spełnić jakiś inny obowiązek, np. zastąpić panią domu w pracach gospodarskich, ubrać czasem i uczesać dzieci i t. p., lecz jak to w rodzinnym kółku, nie trzeba tem się zrażać i uważać tego za ubliżające.

Umowa przychodzi do skutku. Młoda niedoświadczona dziewczyna jedzie pełna nadziei i z mechem postanowieniem zajęcia się ściśle wykonywaniem swoich obowiązków, marzy, że pracą usilną potrafi uzyskać uznanie i wdzięczność.

Przybywa w końcu do domu tego, który tak pięknie był jej przedstawiony w kantorze, i jakież gerzki zawód ją spotyka! Spozstrzega wkrótce, że ona przedewszystkiem jest służącą, z dodaniem tylko atrybucji nau-

czycielki. Obroną z jej strony zrazu łzy ciche, potem nieśmiała opozycja, a w końcu stanowczy, ostateczny opór. Strony obie wypowiadają sobie prawdę i spozstrzegają, że obie były w błędzie. Następuje zerwanie, na którem najczęściej, a prawie zawsze, traci tylko biedna nauczycielka.

Aby wyjść z tego fałszywego położenia i ochronić się od zawodów i strat koniecznych, pozostaje jedyny środek — założenia stowarzyszenia guwernantek i nauczycielek.

Stowarzyszenie otworzył by swój kantor, którego obowiązkiem byłoby lokowanie stowarzyszonych.

Interesem stowarzyszenia, a zatem i celem głównym jego kantoru, nie byłby tylko materyjalny zarobek, ale i dbałość o pomieszczenie kandydatek na miejsca odpowiednie ich zdolnościom i usposobieniu, a zatem na miejsca o ile można stałe. Na wypadek żądania nauczycielki, która byłaby zarazem i do wszystkiego, kantor wytłumaczyłby otwarcie niewłaściwość podobnego żądania i takowemu wręcz by odmówił.

Z rozszerzeniem działalności stowarzyszenia, które koniecznie zyskałoby musiałoby zaufanie i poparcie (głównie, można byłoby pomyśleć o urządzeniu niedrogich mieszkań dla nauczycielek, które skutkiem choroby lub jakichbądź innych powodów, pozostawały by bez miejsca.

Następnie rozwijając się w tym kierunku, pomyśleć byłoby można o udzielaniu wsparć jednorazowych, a nawet i zapewnieniu przyszłości stowarzyszonym przez utworzenie kasy emerytalnej.

Na tem polu jest wiele a bardzo wiele do zrobienia. Za stowarzyszenia takie istnieć i rozwijać się mogą, dają nam przykład stowarzyszenia podobne, zawiazane w Petersburgu i Moskwie.

Wiadomości miejscowe.

W tych dniach w Zarządzie Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej złożonym został operat studjów wykonanych przez inżyniera Lewickiego, co do przeprowadzenia linii kolei żelaznej od Łowicza do Płocka. Koszta budowy jednej wiorsty (oprócz taboru), obrachowane zostały na 15 tysięcy rsr. Linja projektowana idzie przez Gombice i Sanki. Bahnhof stać ma o trzy wiorsty od Płocka na wzgórzach należących do dóbr Ciechomice czy też Łęka, ażeby uniknąć zalewu Wisły i kosztownych robót na grobli prowadzącej od wzgórz do miasta.

Zapewniano nas, iż po uzyskaniu zezwolenia Ministerjum Komunikacji, Towarzystwo powyższej kolei przystąpi do roboty na wiosnę r. p. Odległość wynosi wiorst 47.

Studja wykazały podobno, iż sama dostawa węgla kamiennego do czarowni w blizkości projektowej linii zapewnia już odpowiedni dochód.

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, podaje do wiadomości, iż przyjęci zostali na Członków rzeczywistych Towarzystwa, pp. Chromiński Jan, Bielański Adam, Czesnowski Władysław, Chęciński Hieronim, Noskowski Jan, Zawadzki Maksymilian, Radgowski Antoni Mecenaz, Tyt Jan, Chmielewski Seweryn, Markowski Henryk, Pińkowski Andrzej, Kowalski Edward i Druchliński Jan.

Towarzystwo Lekarskie na posiedzeniu odbytym w dniu wczorajszym balotowało na obór głównego redaktora, pisma medycznego p. t.: „Pamiętnik Lekarski“, wydawanego naśladem tegoż Towarzystwa. Obór ten padł na profesora fizjologii w tutejszym uniwersytecie dra medycyny Nawrockiego.

Przypominamy o dzisiejszym wieczorze w Towarzystwie Muzycznym, w którym ma wziąć udział pani Modrzejewska deklamując wiersz Asnyka (El...y) Stożek.

W zakładach łaźni z wycieczką zagranicą przyrzędy do kąpielii kroplistych zimnych urządzone są tuż nad wannami, tak, że kąpiący nie wychodząc z wanny może s. uścić na siebie pożądaną deszcz, lub strumień wody.

W tutejszych łaźniach akcyjnych przy Zjeździe, podobne przyrzędy wprowadzono kosztowniej niż tamte, ale tak urządzone, iż po wyjściu z wanny staje się pod nimi w długim kącie łaźni, a że strumień wody spływa po podłodze, stąd wilgoć niewygodna,

gdyż przyrzędy zawiera zimną i gorącą wodę i trzeba umieć obchodzić się z kranami, aby się nie oprzyść, zamiast otrzymać spadek wody za pociągnięciem tylko sznurka. Kąpiel taka kosztuje tu 75 k. sr. Ładny salonik do ubierania się o trzech kanapkach, nie wynagradza wcale tej niedogodności. Byłoby do życzenia, aby nad każdą zwyczajną wanną znajdowało się sito do spuszczenia zimnej wody, jak to ma miejsce zagranicą.

Otrzymujemy wiadomość z Kutna, że przebyli tam w tych dniach z Warszawy dwaj panowie F* i H* wieczorem zjedli razem wieczerzę. Nazajutrz pan F* obudzwszy się, znalazł pana H* bez życia leżącego przy łóżku. Bezwzględnie nastąpiło zejście sądu. Sprawa ta w całym Kutnie nie mało narobiła hałasu.

Korzeń astry polnego (*Aster amellus* L. *Blauer oder Virgils Sternblume* po niemiecku, a *Oil de Christ*, po francuzku), ma służyć za wyborny środek przeciwko cholercze. Nieraz spotykać się dają, mianowicie w życie i w owsie, już to na jednej łądzyce, już na wigcej łądych, błękitne kwiatki wielkości kopiejkowej lub dwukopiejkowej sztuki; na każdej z tych łądy, wielkości przeszło łokcia lub więcej albo mniej, wyrasta jeden kwiateczek. Te kwiateczki są to polne astry, których pod żadnym względem nie należy brać za jedno z bławatkami. Korzeń opisanej przez nas rośliny daje, jak zapewniamy „Orłowski Gubernjalne Wiadomości“, najszybszy i najpewniejszy środek przeciwko cholercze. „Od r. 1855 po dziś dzień“, (pisze autor zamieszczzonego w tym dzienniku artykułu, kapłan wiejski Aleksander Aleksiejewicz Pomerancew), „nie raz doświadczałem go jako lekarstwa od tej strasznej słabości sam nad sobą, moją liczną rodziną, parafjanami i mnóstwem obcych ludzi, a zawsze działał z takimi skutkami, że samemu s. uścić nie potrzebowałem, a służył względem chorych, szanowny obywatel wsi gdzie zamieszkuje, p. Barysznikow. Zebrawszy razem dwie albo trzy garście polnego astry, trzeba go wysuszyć i zalać prostą wodką. Dorosłemu dają tylko po jednym kieliszku tej nalewki, małym mniej. Jeżeli pierwszy kieliszek nie będzie zwróconym z wymiotami od razu, drugiego dawać już nie potrzeba.“ (K. C.)

W dniu 21 października 1801 roku w Warszawie otwartym został pierwszy kantor złoceni. Założycielem tego kantoru był Gustaw Radzanowski kupiec i urządził go, na wzór zagranicznych w swojej kamienicy pod Nrem 119 przy ulicy Zapiecek.

W ciągu dni trzech: 11, 12 i 13 pogrzebano na cmentarzach tutejszych 36 dzieci, które skonały na ospę, szkarlatynę i inne choroby śmiertelne spowodowane przez gębieniem lub niewłaściwym karmieniem niestrawnymi pokarmami.

W dniach 17 i 19 b. m., Izraelici obchodzą b. d. święta szalasów, zwane *Kuczki*.

Bank handlowy w Łodzi rozpoczął swoją działalność. Pierwszy wniosek na kapitał Towarzystwa wynosić mający dwa miliony rubli, w ilości 40%, czyli 800,000 rs. dopełniony został przez założycieli zgodnie z 4 paragrafem Ustawy.

W tych dniach piszą „Nowosti“ zatwierdzoną została ustawa Banku Warszawskiego, którego założycielami są: pp. Zubow, Gintzburg, Rosenthal, Bloch, Meyer i Feinberg.

W tych dniach opuścił prasę 5 zeszyt „Encyklopedji Rolnictwa i wiadomości związek z niem mających“ wydawanej pod redakcją pp. J. T. Lubomirskiego, E. Stawickiego i S. Przyszyńskiego, zeszyt ten zawiera dokończenie o bulwach, buraki, burztyń, burze i początek obszernego artykułu o bydle. Artykuł o burzach chociaż mieści się na 7 niespełna stronach bardzo dobrze objaśnia przyczyny zjawisk burzowych i różne w tym względzie teorje. Artykuł o bydle niedokończony zresztą jeszcze, zajmuje dotychczas już 57 stron druku i objaśniony jest 25 drzeworytami. Tekst opracowywany jest niezmiernie starannie i niemal wyczerpująco przez kilku najlepszych naszych specjalistów. Drzeworyty wycięte są przez najlepszych tutejszych drzeworytników pp. Styfego i Drażkiewicza, podług fotografii nadesłanych przez właścicieli różnych rasowych okazów.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę redakcji encyklopedji rolnictwa, iż w pierwszych zeszytach opu-

zszonym został wyraz Anglja, która zasługuje jednak na opisanie jej pod względem rolniczym, jako najlepiej gospodarowany kraj, zwłaszcza, że w encyklopedji pomieszczone są wyrazy Austria i Australja.

— W tych dniach w Zakładzie fotograficznym panów Kłocha i Dutkiewicza mieliśmy sposobność oglądać zdjętą przed kilku tygodniami przez jednego z pracowników tego zakładu panoramę Warszawy.

Rzeczoną panoramę składa dotychczas ośm widoków, a mianowicie: 1) Teatr Wielki; 2) Teatr letni; 3) Saski Ogród; 4) Saski Plac; 5) Rezerwar w Ogródzie Saskim; 6) Ratusz; 7) Skwer na Krakowskim Przedmieściu; 8) Praga (z lotu ptaka).

Wszystkie te fotografie odznaczają się staraniem wykonaniem i zadowolić mogą gust artystyczny.

— Pan Jan Mieczkowski, właściciel zakładu fotograficznego, bawiąc w tych czasach za granicą, zebrał znaczną ilość materiałów, do rozpoczętego w roku zeszyłem wydawnictwa p. t. „Portrety znakomitych mężów Izraelskich“ (Rabinów z całego świata).

Portrety owych rabinów, są ugrupowane na arkuszach bristolu i objaśnienia o ich nazwisku i pracach, ułożone zostały w języku hebrajskim.

W r. z. pan M. wydał kolekcję Rabinów wstawionych w wieku XVII i XIX, a obecnie przygotowuje ich kolekcję od wieku XVIII—XIX.

We wspomnianym zakładzie fotograficznym, wykonane zostały także w tych czasach kopje z arcydzieł gallerji zagranicznych: „Ofiara Abrahama“, „Mojżesz na górze Synaj“, oraz kopje wnętrza nowej synagogi w Berlinie i innych budowli i pamiątek izraelskich.

Praca p. M. zasługuje na uznanie ogólne. — Pracuje on bowiem dla rozwoju fotografii od lat dwudziestu kilku, wytrwale i szczerze, w celach historycznych, archeologicznych i naukowych.

— W handlu księgarskim pojawiła się nowa książka p. t. „Szkice społeczne“ skreślone przez p. Feliksa Ehrenfeuchta. „Opieka i praca“, studjum, drukowane we Włocławku i „Klaszter Benedyktynski w Sieciechowie“, według pism i podań miejscowych przez ks. Józefa Gackiego, (R. dom 1872 r. w drukarni Jana Kautego Trzebińskiego). — W drukarni nowo-otworzonej p. Jana Noskowskiego, wylączoną została w języku niemieckim „Ustawa Banku handlowego w Łodzi.“ W drukarni zaś Orgelbrandów synów, wylączono: Talmud Babiloński. Traktat, Szabas. Część II.

— Wyszedł z druku zbiorek poezji pod tytułem: „We trzech.“ Pisemko wierszem na realno przygotowane jego własnym nakładem.

— W jednym z tutejszych szpitali, kilka dni temu, zmarł człowiek.

Gdy rodzina, czy też znajomi dowiedzieli się o tem, upraszali miejscowej administracji, aby im dozwolono samym zająć się pogrzebem.

Żądanie takie jest dozwolone, i zwykle się uwzględnia.

„Kurowi dawszy grzędę, chce on wyżej“ — jak mówi dawne przysłowie.

Proszono więc, aby zmarły mógł być pochowany w lepszych sukniach.

I takiemu żądaniu nieodmawia się.

Proszono, aby pod głowę nieboszczykowi w miejsce przygotowanej poduszki, włożono inną zapewne większą, aby miał lepszy spoczynek.

I ta prośba nie była nie do wykonania.

Jednakże administracja szpitalna jak nam opowiadało, poleciła służbie szpitalnej obejrzeć suknie i ów węzełek czy też poduszkę, mającą służyć nieboszczykowi.

Zdziwienie nie miało granic, gdy w węzełku znaleziono małe, nieżywe dziecko.

Ci którzy przynieśli ten tak niezwykły podarunek zmarłemu, zostali aresztowani i spisani z nich protokół. Nie wiemy dokładnie, czy chęć bezpłatnego pochowania dziecka w jednej trumnie ze zmarłym, czy inne okoliczności, spowodowały ten postępek.

— Kanał miejski, murowany, wprost łazienek Majewskiego, tuż przy brzegu Wisły, uległ w tych dniach na długości kilku sążni w szczególny sposób rozerwaniu. Rozmaite odpady stałe, gromadząc się w kanałach, w długim przeciągu lat, są w stanie w zupełności zatkać rurę kanałową w całej jej szerokości. Napływająca woda zbiera się wówczas w górnych częściach na kierunku kanału. Ponieważ jednak wzniesienie się ulic miasta po nad poziom Wisły, jest znaczne, powstały zatem w skutek takiego zatkania się kanału słup wody wywiera coraz silniejsze parcie na nagromadzone części stałe, które też nareszcie nagle się usuwają.

Na tej zasadzie odbywa się właśnie co pewien czas oczyszczanie rur wodociągowych położonych przy Wiśle i przeprowadzających wodę jeszcze nie filtrowaną. Puszczaniem nagle wód z wodociągu, wszelkie części stałe wyrzucone są z rur do Wisły jak z procy.

W wypadku o którym wspominałyśmy, zaszło właśnie coś podobnego, ale, że stare mury kanału ściekowego

nie były w stanie wytrzymać parcia wód, pękły zatem jakby pod działaniem miny, wysadzając w górę przywalającą je ziemię. Naprawę natychmiast rozpoczęto.

— Z powiatu włocławskiego piszą do Gazety Warszawskiej: Dziwi pewno Warszawę tak jak i nas tutaj że jak zwykle na jesień nie widzicie owych stad gęsi pędzonych na rzeź, już to na obecnie trwające święta Izraelitów, już też na zbliżający się nasz Sty Marcin. Owóż dowiedźcie się, że te stada wyprowadzane są przez niemieckich spekulatów do Pruss, tak, że podług przybliżonego statystycznego wykazu w zeszłym miesiącu 62,000 sztuk tego ptastwa od nas emigrowało. Dobry gospodarz wiejski zna całą wartość hodowli gęsi, która mu kilkakrotnie zyski przynosi. Niemiec pojął to dostatecznie, a płacąc je w kraju naszym rublami, po wyprowadzeniu do Prus na azio jeszcze talarów grubo zarabia. Ztąd też gęś, którą w zeszłym roku kupiłeś u nas było można za 45 kop., dzi rs. 1 kop. 5 kosztuje. Co do cen w naszych okolicach, te są następujące: Pszenica 10 rs., żyto 5 rs. 40 kop. do rs. 5 kop. 70, kart. fls 60 kop. korzec.

— W ciągu doby upłynionej zachorowało na cholere 8 osób, z tych i z poprzednio chrych 20, wyzdrowiało 1, zmarło 5, pozostaje w leczeniu 22. W wojskach nikt nie zachorował, z pozostałych dawniej 12, wyzdrowiał 1, nikt nie umarł, pozostaje w leczeniu 11. Od początku pojawienia się cholery zachorowało osób 104, z tych zmarło 50, wyzdrowiało 32. W wojskach zachorowało 60, zmarło 20, wyzdrowiało 29.

— Z powodu odsypywania się w znacznej ilości piasków na Wiśle na okół smoka, zaopatrującego w wodę wodociągi warszawskie, przedsięwzięto roboty mające na celu usunięcie owych piasków, przynajmniej w bliskości otworu rury wodociągowej.

— Wczoraj o godzinie w pół do 7 z rana, w domu Nr. 49 przy ulicy Ogrodowej, zapalił się sufit nad sklepem, w którym się mieścił szynk piwa i wódek. Dano znać o tem natychmiast do straży ogniowej w koszarach Mirowskich, skąd też wysłano zaraz na miejsce kilku strażaków i ci wyrąbawszy część sufitu, przytłumili pożar w samym jeszcze zarodku.

Wieczorem o godzinie 8 alarmowano znowu straż ogniową w ratuszu.

Ktoś z przechodzących ulicą Senatorską spostrzegł wydobywający się z okna frontowego w kościele S. ej Anny dym, a chwilami iskry. Bez namysłu zatem pobiegł do ratusza po straż. Wysłany oddział strażników nie znalazł jednak bynajmniej pożaru w kościele. Pokazało się bowiem, że dym i iskry wydobywały się z piecyka stolarskiego, ustawionego tuż przy oknie na chórze kościelnym, gdzie pracowało właśnie kilku ludzi około naprawy organów.

— Dnia 19 b. m. o godzinie 3ej po południu, w domu Nr 641 przy ulicy Trębackiej, odbędzie się sesja Zgromadzenia Istroligatorów.

— W cyrkule Zamkowym, Antonina Kujawska, kobieta publiczna, znana z nałogu pijaństwa i burzliwego charakteru, w zamiarze odebrania sobie życia, rzuciła się w rzekę Wisłę, lecz będąc dostrzeżoną natychmiast przez przewoźników z wody wydobyta i przyaresztowana została w celu postąpienia z nią podług prawa. (G. P.)

— W dniu onegdajszym na przedstawieniu w teatrze Romantyczności znajdowało się osób 468.

— Pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kobiet —, dzieci —; na cmentarzu katolickim: męż. 3, kobiet 6, dzieci 14; na cmentarzu ewang. augsb. i męż. —, kobiet 1, dzieci —; na cmentarzu starozakon. męż. —, kobiet —, dzieci —.

— Przyjechało do Warszawy osób 377, wyjechało 322. (Gaz. Polic.)

— W „Sudeb. Wiest.“ czytamy opisanie następującego wydarzenia: W dniu 28 sierpnia, o godzinie 10 ej wieczorem, dyżurny oficer kozacki doniósł prokuratorowi, że on w krzakach, tuż za Samokatem, (miejscowość w Niżnim-Nowgorodzie, w bliskości jarmarku), przyaresztował dorożkarza, krwią zbroczonego, i że w pobliżu tego miejsca znaleziono kobietę z roztrzaskaną straszliwie głową. Ofiara zbrodni była jeszcze przy życiu, lecz lekarze wynurzyli zdanie, że kobieta ta może być uratowana, lecz jest wątpliwość, aby mogła kiedykolwiek odzyskać przytomność. Badany przez prokuratora dorożkarz stanowczo zaprzeczył udziału w zbrodni. Krew zaś, którą był cały zbroczonej, przypisywał swojej chorobie, tłumacząc, że on doświadcza częstych uderzeń do głowy; bywają wypadki, że traci przytomność, potem rzuca mu się krew nosem, to mu ulgę przynosi, i odzyskuje przytomność. Ze obecnie atak taki miał miejsce, że on nic nie widział, ani słyszał o morderstwie, że był bez przytomności, i że w chwili kiedy odzyskiwał powoli samopoznanie, aresztowany został. Powoływał się wreszcie na świadectwo samej ofiary. Tłumaczenie było prawdopodobnem, lecz naturalnie nie uwierzono mu i osadzono w więzieniu. Nazajutrz rano, pomimo opinii lekarskiej, kobieta odzyskała zupełną przytomność. Stawiono natychmiast przed nią dorożkarza, i ta zeznała jego niewinność. Zabójcą był własny jej mąż, który wiedziony zazdrością zadał jej tak okropną ranę. Opatrzność widocznie ocaliła niewin-

nego, co najmniej od kilku lat robót ciężkich. Chora daje nadzieję wyzdrowienia. Mąż zazdrosny zajął w więzieniu miejsce niewinnego dorożkarza.

+ Dnia 18 b. m., o godzinie 9-tej rano, w kościele Opieki S. go Józefa, odbędzie się Nab. żaństwo żalobne, za spokój duszy s. p. Lucyny z Bąkowskich Sapalskiej, na które zaprasza się Krewnych i Znajomych.

+ W dniu 17tym b. m. to jest we czwartek, jako w 17tą rocznicę śmierci Rozalji z Schützów Miaskowskiej, odbędzie się Msza żałobna za spokój jej duszy w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 9tej z rana, na którą pozostały mąż z synem, Familję, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

+ S. p. Fryderyk Stiegel, obywatel, przeżywszy lat 80, po ciężkiej chorobie, w dniu onegdajszym życie zakończył. W ciężkim smutku pozostałe dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 3cej po południu, z kaplicy Ewangelickiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wzniesienia odbyć się mającą.

+ Elżbieta Zuzanna Laurent, guwernantka, przeżywszy lat 73, zmarła w dniu onegdajszym, opatrzona SS. Sakramentami. Wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, nastąpi jutro, t. j. we czwartek, o godz. 2 ej, o czem zawiadamia się wszystkich Znajomych i współrodaków. —10218—

+ Franciszka Hagmajer, lat 11, w dniu 15 b. m. życie zakończyła. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś, o godz. 4-iej po południu, z domu Nr 13, przy ulicy Karmelickiej, na cmentarz powązkowski, na które stroskani rodzice Krewnych i Znajomych zapraszają.

— *Łowicz, w październiku.* — Miasto nasze gnusne z natury, trzy razy do roku daje znaki życia pod czas jarmarków: na Sty Jan, na Sty Mateusz i w tak nazwanym sezonie odstawy buraków.

Obecnie przeto wspomniany sezon, naprowadza okolicznych plantatorów, przeciągających przez miasto licznymi furami, obładowanymi burakami, ku stacji drogi żelaznej. Ruch ten ciszę zawisłą nad miastem przerywa, gdyż inaczej nic zgoła, nie powołuje do życia uspięnego miasta.

Już każdemu mniej więcej wiadomem jest życie Łowicza, który podobny jest do miejscowości dotkniętej, jakby jaką straszną klęską, gdzie ludzie zupełnie powymierali, a o odrodzeniu się, ani mowy niema. Narzekają wszyscy na to, a nikt nie jest tyle śmiałym aby urządzić czy to jaką ogólną zabawę, czy to wreszcie amatorski teatr i t. p. Przecież znalazłoby się siły po temu, potrzeba więcej odwagi i niezrażania się chwilowemi przeciwnościami, a tym sposobem niepozostawalibyśmy w tyle za innymi miastami, które jakkolwiek w gorszych warunkach istnieją, jednak przewyciężają wszystkie trudności i zasilają cele dobroczynne, których w dzisiejszej epoce nie brakuje.

Lecz niestety, kiedy inni pracują, u nas zwykle wszystko kończy się na projekcie.

Wprawdzie mamy i dobrą stronę, bo ubolewamy, to nad tem, to nad owem, ale cóż to pomoże, kiedy dobre chęci w tym razie, bez uczynków, nie przynoszą pożądaných rezultatów.

Nie chcę tu wymieniać ile dotychczas było sposobności, aby za ogółem pośpieszyć? Inne miasta, dorzucały i dorzucają do tej budowy po ciegieł, a my cóż?! budujemy zawsze wieżę Babel! pomieszczenie zdań następuje, chaos się wyradza i w końcu przychodzimy do zera.

Październik dotychczas raczy nas ciepłem i pogodą stałą, lecz pomimo tego w skutek deszczów we wrześniu opóźniono się z zasiewami; teraz więc biorą się do dokończenia takowych, ale w nizinach, jeszcze tak mokro, że nie podobna powierzyć ziarna roli. Kto jednak wcześniej zdążył zasiać, dziś już widzi swoją glebę okrytą zielonością.

Buraki nietęgie. Rok obecny rokował nam wprawdzie dobre plony, lecz w rezultacie, nic szczególnego nie okazuje się; kartofle psują się, pomieszczone w dołach, większy procent ich gnije. W skutek ciepła, mamy tu kilka wysoków natury, w ogrodzie bowiem na stacji drogi żelaznej, parę kasztanów odmłodziło, przyoblekły się w świeży kwiat.

Kronika zagraniczna.

× Profesor Kleczyński w Wiedniu, zalecał gorąco na jednym z ostatnich swych odczytów słuchaczom, iżby za jego przykładem postępując używali jako środka dezynfekcyjnego w swych mieszkaniach, kawałka suchego jodu, zwłaszcza też w czasach obecnych tak obfitujących w choroby epidemiczne. Jod umieszczać należy w miejscu niedostępnem, a to w celu zapobieżenia otruciom przypadkowym ztąd powstać mogącym np. dzieci. Kawałek jodu ważący 1/2 wystarczyć może na cały miesiąc. Profesor Kleczyński wzywał zarazem obecnych o rozpowszechnianie środka tego w kółkach znajomych.

× Kraszewski przebywa obecnie na kuracji w Merano.

Przegląd Polityczny.

Wiadomość podana przez dziennik „Echo du Parlement,” według której pan Thiers miał zażądać od rządu włoskiego odwołania kawalera Nigra z powodu jego sympatji bonapartystowskich, jeszcze się nie potwierdziła. Sprawdziły się zato powątpiewania wyrażone p. zez „Nord Allg. Ztg.” dotyczące telegramu z Paryża o skłonności Włoch do czynienia znacznych ustępstw polityce celnej Francji. Wychodzący w Rzymie „Economista” oświadcza, że rząd włoski nie ma jeszcze żadnych oficjalnych wiadomości o zamiarach Francji i że zanim coś postanowi, musi czekać na rezultat prac zgromadzonej obecnie komisji śledczej przemysłowej. Zaprzeczenie dzienników bonapartystowskich, na ten raz do brzo widać poinformowanych okazały się tym sposobem słusznymi i zasługującymi na uwagę.

„Perseveranza” medjołańska donosi, że kardynał Bonnehose usłyszał z ust samego Papieża stanowcze zapewnienie, iż Ojciec święty w żadnych warunkach Rzymu nie opuści. Mimo to doradcy Piusa IX go nie porzucili podobno myśli skłonienia go do tego ostatecznego kroku.

Do „Independance” telegrafują z Londynu, że pełnomocny minister belgijski i nadzwyczajny poseł przy dworze angielskim, markiz Beaulieu, zmarł nagle w sobotę. Dziennik brukselski dodaje, że zmarły był jednym z niepospolitych przedstawicieli dyplomacji belgijskiej i że śmierć jego szczerzy żal wywołała zarówno w Anglii, jak w Belgii.

Do historii przebiegu rokowań handlowych między Francją i Anglią, dzienniki londyńskie podają ważny szczegół, że Francja gotowa jest zrzec się ceł różnicowych pobieranych od statków marynarki angielskiej, rząd zaś angielski cofnie cła prohibicyjne, nakładane na wywóz do Francji. Cła od szkła i od naczyn zotonianych niezmiennione, powiększone zaś będą od bawełnianych i wełnianych towarów.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że posiedzenia delegacji austriacko węgierskich mają być zamknięte 25 b. m., a sejm zostanie zwołany na 28-go.

Nadeszła do chwili obecnej dalsze szczegóły o powstaniu w Ferral, o którym prezes ministrów zawiadomił w piątek kongres hiszpański, zdając się stwierdzać przypuszczenie, że rozruchy te nie wielką wistocie mają doniosłość. Oddział powstańców złożony tylko z 1,000 ludzi ulegnie niewątpliwie wysłanym przeciw sobie siłom lądowym i morskim, które zapewne okazać się zupełnie wystarczającymi. Przy tak małych szansach powstania, nie należy się dziwić że żadne stronnictwo w Kortezach nie ma chęci zajmować się tym ruchem. Alfonsiści którym opinia publiczna przypisuje główny udział w powstaniu, równie jak republikanie, oświadczają że obcy są zupełnie tej sprawie.

Z Wiednia donoszą w kwestji turecko czarnogórskiej, że przyczyny wszystkich zajęć i ostatniego krwawego starcia szukać należy w niedokładności prac dokonanych przez komisję, którym powierzono w 1858 i 1850 roku uregulowanie granic turecko-czarnogórskich. Ostatnie zajście miało miejsce z powodu spornego okręgu na granicy bośnijskiej. Wydalenie ajenta czarnogórskiego ze Skutari pociągnęło za sobą protestację księcia Mikołaja, zakomunikowaną kilku gabinetom, w której wypowiedziane jest że na Portę przypadnie cała odpowiedzialność za tak krzyżące zerwanie stosunków przyjaznych. Wydalenie nastąpiło na rozkaz gubernatora Albanji, jakkolwiek zajście miało miejsce nie na albańskiej lecz na bośnijskiej granicy. „Sprawa ta, pisze korespondent „Nord. Allg. Ztg.” będzie miała przynajmniej ten skutek, że kwestja granic zostanie nareszcie stanowczo rozstrzygnięta.”

„Memorial diplomatique” donosi o ciekawej nowości w prawodawstwie tureckim. Po raz pierwszy w Turcji wydane zostało prawo o własności literackiej. Główne punkta prawa brzmią jak następuje: „Autorowi, jego potomstwu i prawnym spadkobiercom służy prawo wyłącznej własności dzieła oryginalnego na lat 40; tłumaczonego na lat 20. Prawo powyższe może być sprzedane na cały ten przeciąg czasu lub też na pewną część jego. Przekład dzieła należącego do rządu może być dokonany jedynie za pozwoleniem ministra oświaty. Każdy przedruk karany będzie według art. 141 kodeksu karnego, każdy autor, lub tłumacz musi się poddać prawu prasowemu.”

Wobec półurzędowego niezadowolnienia prasy tureckiej z mowy tronowej serbskiej, nie od rzeczy będzie wspomnieć o adresie reprezentacji miejskiej Belgradu, zawierającym zapewnienie, że cały naród z radością przyjmuje program przez rząd postawiony.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Boliwią i Chili nastąpiło w skutek zajścia dość zwykłego w tych dzikich republikach. Boliwjs utrzymuje, że wyprawa chilijskich korsarzy znalazła poparcie w miejscowym rządzie. Nastąpiła w tej materji wyzniana zdań była, jak się zdaje, w dość gorącym tonie

prowadzona, tak przynajmniej wnosić należy z ostatecznego kroku rządu chilijskiego, który kazał zwrócić paszport reprezentantowi Boliwji. Dalszy przebieg tej sprawy nie jest jeszcze wiadomym.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Genewa 13-go.—Książę Napoleon wraz z żoną przybył dziś przed południem.

Paryż 12-go.—Dzienniki niektóre (bonapartystowskie) podają szczegół o ks. Napoleonie, że książę po odczytaniu sobie odezwę ministerjalnej przez komisarza policji, przyslanego do wydalenia go z Francji, oświadczył, iż podobnie nielegalnym postanowieniem poddać się nie myśli. Wtedy kommissarz okazał rozkaz uwięzienia. Książę zażądał zaraz aby go zaprowadzono do sądu. Kommissarz nie chciał tego uczynić. Wówczas dopiero książę uległ i pod eskortą żandarmów udał się na kolej.

Paryż 12-go.—„Temps” dowiadyuje się że Picard cofnął podanie swoje o dymisję z poselstwa w Brukselli. (Skąd inąd donoszą, że się nigdy do dymisji nie podawał, a list jakoby przez niego napisany do Thiersa ma być podrobionym).

Paryż 12-go.—Ks. Napoleon kończy temi słowy protestację zaadresowaną do Grevego, jako prezydującego zgromadzeniem narodowym: „W gruncie rzeczy imię „Napoleon” które mam zaszczyt (!!) nosić, jest jedynym przestępstwem mojem względem rządu. Argumentów na obronę zasady indywidualnej swobody zaczerpnąćbym mógł z mów samego prezydenta rzeczywistej i jego ministrów. Dziś ci ludzie wypierają się zasady poszanowania dla prawa i przystępują do polityki radykalnej, którą jeden z delegowanych w Tours i Bordeaux w swoim czasie był zastosowywał i z tak wielkim cynizmem niedawno jeszcze w mowie publicznej wygłosił. Niech zgromadzenie narodowe zastanowi się wrzód, nim zechce przyjąć na siebie odpowiedzialność za dokonane kroki. Odjeżdżam z goryczą, wcale nie ukrywając i konstatuje, że małżonka moja, którą insurgenci 4 września uszanowali, opuszcza dziś Francję między żandarmami rzeczywistej konserwatywnej. W bezbronności ustępuję i odwołuję się tylko do jedynego piasztuna władzy najwyższej w narodzie, do suffrage universel, do woli narodu.”

Paryż 14-go.—Zaprzeczają, iżby hr. Vimercati attaché poselstwa włoskiego, z polecenia prezydenta rzeczywistej jeździł do Millemont, dla nakłonienia księcia Napoleona do wyjazdu. Rozchodzi się pogłoska, że Thiers ma zamiar przedstawić zgromadzeniu narodowemu projekt o prawa stawiającego rodzinę Bonapartych w stanie wyjątkowym.

Rzym 13-go.—„Economista d'Italia” oświadcza, iż rząd nie otrzymał dotychczas jeszcze od Francji żadnej urzędowej komunikacji, w przedmiocie nowego traktatu handlowego. Zanimby to nastąpiło, musiałaby wprzód zapasć uchwała odpowiednia w komisji wyznaczonej do zbadania ekonomicznych warunków przemysłu włoskiego.

Madryt 12-go.—Liczba powstańców w Ferrol podana jest ledwie na tysiąc ludzi; dotychczas zostają oni tylko w posiadaniu samego arsenału. Fregata pancerna i silne oddziały wojska, skierowane na Ferrol. Posiadanie fortu S. Philippo zapewnia wojskom rządowym skuteczność operacji; powstańcy nie będą mogli na okrętach, jakie mają w swej mocy, uciec z portu. Wkrótce będą już zaatakowani. Wybuchła pomiędzy nimi już demoralizacja; wielu poddało się rządowi.

Madryt 13-go.—W ostatniej chwili przed wysłaniem tej wiadomości, generał kapitan Galicji stał z wojskiem pod Puente de Ume i miał przystąpić do ataku. Oporu silnego ze strony powstańców spodziewać się nie należy. Z obu broni, armji i marynarki, o ile się dotychczas okazało, nikt z zostających w służbie czynnej do powstania nie przystąpił.

Paryż 13-go.—„République française,” występuje z wytrwałą uprzejmością względem p. Thiersa. W istocie rzeczy jednak, republikanie bardzo są zagoiewani na Thiersa. Przed kilkoma dniami już dowiedzieli się, że prezydent ma silne postanowienie zerwania zupełnego z dotychczasowymi republikanami i zorganizowania rzeczywistej konserwatywnej, z pomocą dzisiejszego zgr. narod. „Bien public” wcale dziś już postanowienia tego nie ukrywa i twierdzi, iż cały prawy środek (Orleaniści), od owego oświadczenia, które Thiers złożył w komisji nieustającej, zgadza się na programat rządu. Zaraz po otwarciu Izby ma się ukonstytuować stronnictwo prawdziwie rządowe, którego formacja wstrzymywana była dotychczas przez spóźnione nadzieje i niesłuszne niedowierzanie.

Paryż 13-go.—Niemcy zaczęli opuszczać departamentu Marny i Wyższej Marny dopiero w d. 20 b. m.

Konstantynopol 15-go.—Półurzędowy „Bassiret” pisze dziś znowu o Czarnogórze: Kraik ten jest tylko prowincją państwa ottomańskiego i rząd jego i ludność są poddani Porty. Rząd sułtana nie uznaje przeto

za właściwe poprzedniego porozumiewania się z mocarstwami zagranicznymi dla wymierzenia kary na burzycieli porządku publicznego — porozumiewania się, które w dawnych czasach praktykowanym było. Postępowanie podobne dotychczas ośmielało tylko niejednokrotnie winnych i zachęcało ich do dalszych zamachów na prawa państwa.

Ellad-pasza mianowany ministrem wojny, Mustafa Marynarki.

Belgrad 13-go.—Reprezentacja tutejszego miasta wysłała do Kragujewacz telegrafem adres z zapewnieniem, że cały naród z radością jednomyślnie uznaje programat rządu wygłoszony w mowie tronowej.

Londyn 13-go.—Wiadomości z Indji Zachodnich. Powód do zerwania stosunków między Boliwią i Chili dała wyprawa korsarska Quevedy. Boliwja utrzymuje, że Chili sprzyjało tej wyprawie i pomagało jej. Rząd chilijski zażądał dowodów. Poseł Boliwji uznał żądanie to za obelgę. Rząd chilijski w następstwie tego zawiadomił posła, że może zażądać paszportów poselskich.

New-York 12-go.—Kommissja wyznaczona dla wysłania gwałtów meksykańskich na pograniczu stanu Texas, zaleca rządowi, aby nastawał na wynagrodzenie szkód. Organa w bliższych stosunkach z rządem zostające dowodzą, iż Stany Zjednoczone dla bezpieczeństwa swego potrzebują posunąć granicę od Rio Grande (del Norte) do Sierra Madre. (Nowy rok 1847-8.)

Lwów 14-go.—Kraży pogłoska, że książę Sapieha dotknięty sekwestracją zarządzoną przez ministra handlu, względem drogi żelaznej ze Lwowa do Jass (na terr. G. licji i Bukowiny) postanowił zrzec się godności marszałka sejmu. „Dziennik polski” wymienia już hr. Alfreda Potockiego, jako marszałka.

Peszt 14-go.—Kommissja wojskowa delegacji węgierskiej, zaleciła rządowi zarządzenie ścisłego śledztwa, względem układu z consorcium Skene.

Paryż 13-go.—Wszystkie dzienniki z wyjątkiem bonapartystowskich, chwają postąpienie rządu z ks. Napoleone Bonaparte. Książę przez zabranie ze sobą małżonki, chciał postawić rząd w przykrem położeniu, ale rząd wyrozumiał okoliczności i dozwolił księżnie Kl. tyldzie włoskiej, swobodnego pobytu we Francji.

Berlin 14-go.—„Kreuz Ztg.” zawiadamia że konferencje z Austrią w kwestjach socjalnych rozpoczną się w Berlinie prawdopodobnie jeszcze w ciągu października.

Ten sam dziennik odmawia wiarygodności doniesieniu, iż ks. Bismarck jeszcze więcej niż trzy miesiące czasu korzystać będzie z urlopu. Wprawdzie książę wziął urlop nieograniczony aż do wyleczenia, ale lekarze sądzą, iż wróci zupełnie do zdrowia jeszcze przed upływem 3 miesięcy. Z Darmstadtu donoszą o mowie pierwszego ministra Hoffmanna bardzo sympatycznej dla cesarstwa niemieckiego i trzymanej w tonie ogólnoniemieckim. Na mowę ministerjalną odpowiedział prezes Izby, że reprezentanci kraju dołożą wszelkich starań aby popierać rząd w jego polityce.

Madryt 12-go.—Powstańcy w Ferrol dwukrotnie usiłowali opanować jedną z fregat w porcie stojących. Wysłano trzy okręty wojenne dla przeszkodzenia ich ucieczce na morze.

Londyn 14-go.—„Times” donosi z Hiszpanji, że w Katalonii powstanie karlistowskie nie ustaje. Powstańcy z jednego pociągu który na drodze zatrzymali, wprowadzili ze sobą z ciferów i 30 żołnierzy, którzy bez broni wracali z urlopów do swych pułków.

Madryt 13-go.—Generał Bregua przybył do Ferrol. Atak nastąpi dopiero po skoncentrowaniu wszystkich wojsk. Ze swej strony powstańcy koncentrują się w arsenale. Oddział 1500 powstańców wysunął się do Ejubis, zkad po napotkaniu wojsk rządowych dokonał odwrotu.

Monachium 14-go.—Obaj ministrowie sprawiedliwości w Bawarii i Wirtembergji, zgodzili się na przyjęcie wspólnej postawy względem wniosku Laskera, dotyczącego ujednostajnienia prawodawstwa cywilnego we wszystkich krajach cesarstwa.

Berlin 14-go.—Rada związkowa radzić będzie w tych nad użyciem kwoty 3,172 milionów (fr.), pozostającej jeszcze z kontrybucji wojennej.

Norymberga 14-go.—Z Monachium zapowiadają rychłe ustąpienie z gabinetu, ministra wyznał Lutza.

Konstantynopol 14-go.—Ks. Czarnogórze, przyrzekł surowe ukaranie winnych. Kalil Pasza ozdobiouy orderem Osmanje, żeni się z córką księcia krwi Mustafy Fazyla Paszy.— J. C. W. Wielki Książę Mikołaj, przed odjazdem do Syrii, odwiedził Ministra spraw zagranicznych Kalila Paszę.

Dla Tabaczarzy.

Tabakę do tutejszego kraju pierwsi wprowadzili i nałóg jej zażywania rozpowszechnili niemcy, a tabakierki stały się modnymi dzięki francuzom.

Sposób użycia tabakierki i zawartego w niej proszku ulegał w różnych czasach rozmaitym regułom.

Reguły te są spisane w broszurze francuzkiej wydanej za panowania Ludwika XV.

Najprostszy sposób zażywania tabaki obejmował dwansście tempó, któremi były następujące: 1) weź tabakierkę w prawą rękę; 2) przłóż ją w lewą; 3) udź pierścieniem w wierzchołek; 4) otwórz; 5) podaj towarzystwu; 6) cofnij do siebie; 7) zsuń do środka tabakę w kształcie górki; 8) weź z góry tabakę w palec prawej; 9) potrzymaj przez chwilę nim zażyjesz; 10) podnieś rękę ku nosowi; 11) napałaj nozdrza równo, bez krzywienia się i hałasu; 12) zamknij tabakierkę, kichnij i podziękuj z wdziękiem, gdy ci powiedzą „na zdrowie“.

W Niemczech i w Polsce tabakierki wyrabiano w kształcie różków flaszeczek i dabanuszków z drzewa, z kłosa słoniowej, z rogu i ze srebra.

W Irlandji i Szkocji zażywają dotąd tabakę w sposób oryginalny. Trzymają ją pospolicie w wydrążonych r. gach wołowych, krowich, baranich lub kozich, podobnie jak proch strzelniczy, i pragnący uraczyć się narkotykiem, wkładają cięży koniec rogu do swojego nosa i tym sposobem wciąga tabakę.

W Europie południowej tabaczarze podają sobie do nosa tabakę łyżeczką, od r. s. lu lub kawy.

Są też na świecie gastronomowie, którzy z rozkoszą spoczywają dynie z tabaką.

Klingstett, malarz niemiecki, który żył w XVIII wieku znakomicie malował miniatury na pudełkach do tabaki i zdobył sobie w świecie tabacza samą nazwę: *Rafaela tabakierkowego*.

SZARADA:

Chociaż to żyją te pierusze trzecie,
Bodaj nie było onych na świecie,
Drugie zaś zwrócić jest w alfabcie,
A wszystkie smaczne, co rok je jecie.
(Znaczenie zeszłej Szarady *Warjaka*.)

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 3, c. 0.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w zastosowaniu się do art. 2go Najwyższego Ukazu, z dnia 9 (21) marca 1868 roku, o obligacjach Towarzystwa. Dyrekcja Główna poczynając od włączenia dnia 1 (13) października 1872 roku, wypłacać będzie należny procent od Obligacji, niemniej s. lacać będzie gotowizną wylosowane Obligacji Towarzystwa w ciągu dnia 1 (13) lipca 1872 roku. (1-1) —10,206—

— *Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich* podaje do wiadomości, że ós by posiadające głos tenorowy i odpowiednią kwalifikację, mogą znaleźć pomieszczenie w Chórach opery Teatrów Warszawskich. Warszawa d. 28 września (10 października) 1872 r. —10018— (2-2)

— Mając prawoutrzymywania Uczniów Szkół zapewniam im prócz życia, wygód, opieki, dozór ścisły i wszelką pomoc naukową, tudzież naukę języków krajowych i obcych, a mianowicie: niemieckiego praktyczno-teoretycznie, tudzież przyjmuję jak dawniej w każdej porze młodzież początkową i zaawansowaną do mej Szkoły przygotowawczej tak (x) ernów jako i na stałych pensjonarzy, i z tego powodu urządziłem taki Zakład w domu pana Krzemńskiego pod Numerami 117—107 i 30 przy ulicy Krakowskiej wprost z mku Król, i Statuy Króla Zygmunta w Warszawie, o czym Interessantów uwiadamiam. *Broniewski*, przłożony. —10169— (1-3)

— Księgarnia i skład muzyczny *Gast w Sennewald*, przy ulicy Miodowej N° 451 (4), trzymają na skład główny: *Polonez* pod tytułem: *Zorza północna*, na fortepjan, opracowany przez hrabiego Z. Szembekow, przez *Napoleona Orde*, cena kop. 37 1/2, nabyć można we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

— *Aleksandra Moniuszkowa* wdowa po s. p. *S. Anisławie Moniuszce* zmieniła mieszkanie. Adres terazniejszy *Nowy Świat* Nr 9 nowy, dom W. Cichockiej.

— *Jan Szymanowski* P. tron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie przeniósł kancelarię swoją na ulicę Długą pod Nr 585 (nowy 27) w hotelu P. Iskim. —10204— (1-3)

— *Afons Kolakowski* mianowany komornikiem przy Trybunale Cywilnym w Płocku, otworzył Kancelarię w domu W. g. Kulgow przy ulicy Rynk Kanionicznej. —10219— (1-3)

— Do magazynu p. *Elizy Hoffman* (Plac Teatralny) nadeszły z *Paryża kwiaty, u szki koronki, Brukselskie i Chantilly, i fasony kostiumów i sukien* tak wziętych jak i białych, niemniej *kapelusze i czepczki* najświetniejszej mody. —10214— (1-1)

— Czuję się w obowiązku publicznego podziękowania pani *Florentynie Świerczyńskiej*, abuzerce, za okazaną umiejętność i zręczność przy niebezpiecznym rozwiązaniu mojej żony. Niech te słowa świadczą o wdzięczności i mojej za uratowanie matki moich dzieci. —*Brzozówka* — *A. Rusczyński*. —10185—

Redaktor Julian Statkowski.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5). — Доволено Цензурою.

— Uprasza się Wną *Antoninę Mierzejewską*, aby raczyła wskazać swój adres lub w własnym interesie pofatygować się na Leszno pod Nr 42 w ofiynie. —10208— (1-1)

Wody mineralne naturalne.

Ostatnie transporta tegorocznego czerpania na ekspedycje jesienną i zimową nadeszły wprost od źródeł do Składu Głównego wód mineralnych przy aptece mojej ulica Senatorska Nr 480 wprost Miodowej utrzymywanej a mianowicie: *Bilinskie, Egierskie, Emskie, Selters, Fachingen, Gleichenberg, Homburg, Kissingen, Marienbadzkie, Karlsbadzkie, Obersalzbrunn, Schwabach, Vichy, Vals, Pyrmont, Gorzkie* wsz lkich źródeł, *Iwoniczkie, Krynickie, Szczawnickie, Zgiestowskie*, i t. p. do kąpieli sól morską *Egierską, Kreuznachski Żug, oraz Szlam i Żug Ciechociński* o czym mam honor WW. PP. Doktorów i Szanowną Publiczność zawiadomić. — *H. Kucharzewski Mag. farm.* —10188— (1-3)

W AMBULATORJUM

Zakładu Leczniczego Dzieci
ulica Solna, Nr 814 (4)

Udzielają codziennie **porady lekarskiej** chorym zgłaszającym się z miasta:

D-rzy: **Fonberg** (choroby skórne) od godz. 10 do 11 z rana.
„ **Stankiewicz** (choroby zewnętrzne) 10 do 11 „
„ **Sikorski** (choroby wewnętrzne) od 11 do 12 „
(4-6) —9785—

BROWAR

PIWA STOŁOWEGO
Zygmunta Szeligowskiego,

Plac Ś-go Aleksandra i róg Brackiej, Nr 1274/5.

Poleca się wyborowem i od dawna poszukiwanem **PIWEM stołowym** jasnego koloru, które sprzedaje na beczki, garce i butelki, oraz **Porterem** własnego wyrobu. Sprzedaje tak na miejscu jak również wysła do domów **Piwo Bawarskie** z fabryki **W. Kijok i S-ka** na butelki; przyjmuje obsalunki na wszelkie gatunki Piwa i jak najspieszniej je załatwia. Nadmieniam przytem, że **Piwo Stołowe** oddał również na sprzedaż **P. Krajewskiemu**, przy ulicy **Benarskiej** w gmachu **Dobroczyńności** i **P. Chmielewskiemu**, przy ulicy **Gołębiej**, pod Nr 173. (1-6) —10,220—

Świeży transport

Puchu Erdredonowego,

nadszedł do **Zakładu Czyszczenia Pierza i Puchu**, przy ulicy **Długiej**, Nr 52, w domu **Potkanske** zwanym. (1-4) —10,190—

ADMINISTRACJA

ŻEGLUGI PAROWEJ NA RZECIE WISŁE

Zawiadamiam niedziem, że jazda pasażerska w r. b. między Warszawą a Płockem; z dniem 20 października ustanie.

Ostatni wyjazd z Warszawy Parostatku do Płocka nastąpi 18 października, ostatni przyjazd z Płocka do Warszawy 19 b. m. (2-3) —10,139—



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

codzień świeże w Handlu Delikatosew **Ant. Stepkowskiego** — **WIŁOGRONA prawdziwe** **Badeńskie**, wyłącznie do kuracji sprowadza Skład **Ant. Stepkowskiego**, i takowe codziennie świeżo poleca. (2-2) —981—

ANTONIEGO WŁODKOWSKIEGO

Magazyn Towarów Bławatnych i wszelkich Nowości Damskich

WYŁĄCZNIE Z FABRYK ANGIELSKICH I FRANCUZKICH

odebrał już na nadchodzącą porę pierwsze transporta tychże towarów, szczególnie zaś wielki wybór Materji **Lyońskich**, tak czarnych jak i kolorowych w zupełnie nowych cieniach; i Materji wełnianych angielskich na kostjomy damskie.

MAGAZYN MÓD I SUKIEN DAMSKICH

na 1-szem piętrze.

również zaopatrzony został w wielki wybór modeli z najpierwszych domów paryzkich. (2-2) —10,012—

Wydawca **Gustaw Gebethner.**

(Dodatek).

Ostrygi Ostendzkie,
codzień świeże w Handlu **Sowińskiego i Szulca**, dawniej **E. Koelichen**, przy rogu ulic **Długiej** i **Przejazd**. (7-0) —9914—

TEATR WIELKI.

Jutro: **Małżeństwo przy Latarniach, Zemsta Owadn.**

TEATR ROZWAJACI.

Jutro: **Robotnicy, Damy i Huzary.**

SPÓSTAZEZENIA

w Obserwatorium Meteorologicznem **Kurjera Warszawskiego.**

	barometr milim.	termometr stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	752 0	+ 11 0	96	połud. zachod. drobny deszcz
dzis o g. 7 rano	752 0	+ 9 3	94	połud. zachod. pochmurno
„ o g. 1 z poł.	750 5	+ 12 6	90	„

W ciągu doby od połud. } Najmniejsze ciepło st. + 9 0
wczoraj do południa dzisiaj } Największe ciepło st. + 18 0

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 16 Października 1872 roku.

	Ządano	Placono	
	RUBLE I KOP. SB.		
Półimperjal Ros. rs. — kop. —			
Dukaty Hol. rs. — kop. —			
Pruskie tal. w bil. rs. — k. — k. —			
Austryjackie floreny w bil. k. —			
Oblig. skarbowe 100 rs., (od kup.)	89	15	10
Listy Zast. 3 okresu, l. s. za rs. 100	94	30	94
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	92	20	92
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	92	60	92
Listy Zastawne miasta Warszawy	89	60	89
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	10	77
Oblig. Tow. Kredyt. Ziemskiego			
Obligacje kolei żel. Terespolskiej			
Bilety Banku Cesars. z r. 1860			
Nowa Ros. poź prem. z r. 1864	150		
„ „ „ „ ostempl.			
„ „ „ „ z r. 1866	148		
„ „ „ „ ostempl.			
Akcje Drogi Ż. War.-W. za sztukę	100		99
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej			
Akcje Gł. Tow. Ros. Drogi żel.			137
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.			
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250			
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.			
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	136	50	135
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej			108
Akcje T. Zastawek i Zast. 500	520		
5% Listy zastawne rosyjskie	110	25	

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 126 1/2
Od Likwidacyjnych kop. 150
Od Listów Zastawnych nowych kop. 158 1/2
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 20 15/16
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 67 1/2 rs. 108 k. 45
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 26 rs. 7 k. 24
Wiedeń: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 40 rs. — k. —
Wiedeń: Weksel 2 m. za 150 wrs. 99 k. 15 rs. 98 k. 85.
Ceny Targowe Warszawskie. Z d. 15 października
placono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 7
kop. 50 do rs. 9 kop. 30, żyta wagi 232 do 240
rsr. 5 kop. 17 1/2 do rsr. 5 kop. 55; jęczmienia 2 i 4-go
kowego nr. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 50 owsa rs. 2
40 do rsr. 2 kop. 55; Groch polny rs. — kop. — do rs.
kop. —; kartofle rs. — kop. 90 do rsr. 1 kop. 20; siana
od k. 30 do 37 1/2; słoma od k. 22 1/2 do k. 25 za pud.
Okowite placono — dnia 15 października hurtową składni
czą za garniec od kop. 147 1/2 — 148. Pojedynczą szynkarską
za garniec od kop 150 — 152.
— Do dzisiejszego Kurjera dołącza się dla prenumerato
rów tak w Warszawie jak i na prowincji prospekt, na 12 tomów
bezpłatnego dodatku do „Opiekuna domowego.“